Rok II. Warszawa, 10 listopada 1923 r. Nr. 45.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 400,000 mk.
Cena numeru 40,000 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



PARTH 3 l. og. gn. po Polymelus i Willja, zwycięzca nagrody L'Arc de Triomphe.

Krew „Kincsem" i jej rozprzestrzenienie w Austrji, a w szczególności w Polsce.

Niedawno drukowany w „Jeźdźcu i Hodowcy" artykuł pod tytułem „Kincsem i jej rodzina", jako przekład z oryginału niemieckiego, miał za treść opis karjery stadnej i wyścigowej tej sławnej klaczy, a również opis działalności wyścigowej jej bezpośredniego potomstwa. Może będzie interesującem dać temu artykułowi niejako dalszy ciąg, zastanawiając się pokrótce nad rozszerzeniem się krwi Kincsem w dalszych pokoleniach, wyłącznie w linji żeńskiej, a już przedewszystkiem zwracając uwagę na to, ile hodowla polska tej krwi zawdzięcza i co z niej w kraju posiadamy; nakoniec pozwolę sobie podzielić się z Czytelnikami „Jeźdźca", pewnemi własnemi spostrzeżeniami i wnioskami.

Wprost od Kincsem pochodziły trzy jej córki: Budagyöngye i Ollyan-nincs obie po Bouccaneer i Kincs po Doncaster.

Przypatrzmy się ich bardzo licznemu żeńskiemu potomstwu, nieraz aż do piątego pokolenia, a więc:

Budagyöngye dała: Kenyes po Doncaster; Furcsa po Craig Millar; Gyöngyver po Craig Millar; Tapiógyöngye po Gunnersbury; Szemrevalö po Galaor i Viglany po Bonavista. Kenyes dała: Tukör po Morgan; Verbung po Galaor; Vonzo po Gaga i Kevely po Dunure. Vonzo dała: Sarika po Morgan: Wonder po Morgan; Voisine po Isinglass; Vosges po Orwell; Volga po Morgan; Vocation po The Rusch i Varasz po Morgan. Vosges dała: Volante po Robert le diable i Volisca po Horkay. Volga dała: Wisłoka po Slieve Gallion. Vocation dała: Vorsicht po Dagor; Varasz dała: Varaszlat po Beregvölgy; Vidan po Mokan i Valogatos po Oreglak. Varaszlat dała: Vasarfin po Mokan i Verböczy po Mokan.

Kewely dała: Kevelaer po Styx; Kevessel po Ayrshire; Kritik po Slieve Gallion; Isis po Isinglass; Korösilany po Beppo, Kegyes po Greenback i Kofa II po Fantôme. Kevelaer dała Kerrena po Bon-Marché; Keveres po Bon marché, Kedrenes po Bon marché, Kerdes po Mindegy; i Ikpol po Sly Fox. Kevessel dała: Kevel po Sac-a-papier; Kedely po Adam; Kerrena po Wool-Winder.

Furcsa dała: Virgencz po Galaor; Farsang po Dunure; Keres po Dunure; Rubin po Bonavista. Virgoncz dała: Virrado po King Rob i Vettekedö po Morpeth. Virrado dała: Vesze Kedö po Morpeth; Vettekedo dała: Virginia po Mokan. Farsang dała: Ballkiralyne po Jack o'Lanteru; Badaros po Bonavista; Varaszkeringö po Pardon; Harmat po Hazafi, i Gyongyharmat po Gascony. Badaros dała: Baber po Falb i Hertha po Willjam the fourth. Keres dała: Kerdes po Styx; Kerdes dała Kedves po Balsarrock. Rubin dała: Szememfenye po Pardon; Virag po William Rufus; Mariska po Mindig i Ragyogo II po Mindig. Szememfenye dała: Szereny po Gascony i Dajka po Gascony. Virag dała: Csillag po Morpeth i Koczas po Rascal. Tapiogyöngye dała: Buza-Kalasz po Matchbox i Majalis po Gagą; Buzakalasz dała: Bettlebone po Balsarroch; Csaladi Kincs po Hazafi i Buza Kincs po Morpeth Majalis dała Maja po Spearmint; Majus po Spearmint i Alraune III po Ossian. Maja dała: Marfa po Fantôme; Majus dała: Maskor po King Rob.

Szemrevalo dała: Szeretlek po Styx; Szegfü po Styx; Semiramis po Mindig; Szajko po Styx i Szemfeny po Mindig.

Szeretlek dała: Aloriette po Adam; Spaleto po King Rob; Saracen po Raeburn; Szepare po Pardon; Saracen dała Jota po Kottingbrunn. Szegfie dała: Rezi po Raeburn, Szivarvany II po Wool-Winder i Szampus po Norman III. Semiramis dała: Sebes po Morpeth.

Viglany dała: Nagyszerü po Pardon i Vilma po Slieve Gallion. Nagyszerü dała: Nyalka po Horkay.

Ollyannincs dała: Szende po Ruperra; Felleg po Gouverneur i Eljen po Orwell Szende dała: Szalonka po Dunure; Seresnea po Royal Lancer; Semperparata po Pardon; Szemermes po Bonavista; Rubyray po Mindig i Tempête po Dunure. Szalonka dała Robinette po King Rob; Szabad po Beregvölgy; Szöszke po King Rob; Beszalad po Beregvölgy; Fantoche po Fantôme; Szava po Wool-Winder; Szegfü po Fantôme; Salome po Fantôme; Szypirtyi po Fantôme i Szalmaözwegy po Oreglak. Robinette dała: Grodno po Gomba; Fraülein po Fantôme i Rudawa po Fantôme. Szabad dała: Fogoly po Janós Vitér Serezuza dała Sundabunda po Gouvernant; Sietös po Sac a-papier; Sera po Sac-a-papier; Szerena po Sac-a-papier; Servus Du po Mindegy; Uberraschung po Wool Winder.

Sundabunda dała: Suzanne po Mindegy, Semper-parata dała: Szende II po Mindig; Szende II dała: Szernye (Salamandra) po Gascony. Szemermes dała: Szemtelen po Phil; Szememetlen po Phil i Szerencse po Kahlenberg. Rubyray dała: Remeny po Beregvölgy i Radium po The Story. O Tempête poniżej szczegółowo.

Felleg dała Liquette po Jack o'Lantern; Fene po Jack o'Lantern; Felonie po Gascony, Kisleany po William the fourth i Jegyköndö po Mokan. Liquette dała: Girl of Gothenberg po Bono-modo; Liget po Tokio; Fille du ciel po Adam i Gloire po Pardon. Fene dała: Vielleicht po Phil, Feneleany po Bonavista; Nofene po Pardon, Akar po Adam i Tel-fal po Chevening.

Felonie dała: Remesz po Mindegy; Felhözet po Mindegy; Gyöngye po Dealer i Ifaga po Con-amore. Girl of Gothenberg dała: Gegenwart po Lahire i Hegira po Lahire. Liget dała: Levendula po Risingglass.

Elljen dała: Paryanincs po Floriform; Pompas po Mindig i Szatyan po Horkay.

Paryanincs dała: Parade po Rabulist; Piff paff po Falb i Prachtweiberl po Wool-Winder.

Kincs dała: Arany virag po Gunnersbury Napfeny po Dunure i Czokosasszony po Gunersbury. Arany virag dała: Lagri po Jack o'Lantern; Barany po King Monmouth Gyerebe-rozsam po Ganache i No de-ilyent po The Rusch. Gyere-be-rozszam dała Hejehuja po Teneriffe; Bimbo po Royal Lancer i Babam po Gascony.

Napfeny dała: Bona po King Monmouth; Selyem-ret po Orwell; Pipere po Mindig Matra po Mindig i Miczi po Mindig. Selyemret dała Kis-ret po Kilcock; Busemlek po Buffalo. Kis-ret dała: Bajos po Bogdany; Miczi dała: Arvacska po Adam; Czokosasszony dała: Dama po Mindig, Viola po Mindigi jeżeli się nie mylę znakomitą Dicsö po Floriform.

Wykaz powyższy może najdokładniejszy z dotąd ułożonych. Kosztował dużo trudu i czasu — obawiam się, że przedstawia się, może nie tylko nie zajmująco, ale nawet nużąco dla Czytelników — sądzę jednak, że jest do pewnego stopnia ciekawy a niezbędny dla udowodnienia niezmiernego rozmnożenia się bezcennej krwi Kincsem w Austrji i w Węgrzech. Z umysłu brano tu pod uwagę potomstwo Kincsem do prawnuków tylko w linji żeńskiej. Opuszczono przytem źrebięta klaczki znajdujące się w austro węgierskich księgach stadnych bezimiennie — lub bezpotomnie, opuszczono również wszystkich mężkich potomków z żeńskiej linji Kincsem, wśród których najwybitniejszemi byli pochodzący od Budagyöngye Primas II, Morpeth, Keringo, Styrian, Beregvölgy; od Ollyannincs Hazafi a przez Tempête: Grom, Książe Pan i Mości Książe.

W porównaniu do tego bogactwa klaczy matek z krwi Kincsem, nasze polskie stada są bardzo ubogie, a jednak taka jest siła i dzielność tej krwi, że potomstwo jednej tylko tak szczęśliwie nabytej Tempête, odniosło szereg pamiętnych tryumfów w kraju i daleko po za jego granicami, wsławiając szeroko i rozgłośnie polską hodowlę. Oprócz kilku klaczy i ogierów pochodzących od Tempete, znajdują się u nas dwie klacze z krwi Kincsem, a mianowicie będąca własnością p. M. Jędrzejowicza „Hegira" po Lahire (Plum Centre — Breda) od Girl of Gottenberg po Bono modo od Liquette, po Jack o'Lantern od Fellag po Gouvernant od Ollyannincs i będąca własnością znanego hodowcy p. Al. Olszowskiego w Jacentowie, gniada, pysznej budowy i prawdziwie niebieskiej krwi „Salamandra" (dawniej Szernye).

Rodowód jej jest następujący: ojciec Gascony (Kendal— Gos po Ayrshire). Matka Szende II po Mindig od Semperparata po Pardon od Szende po Ruperra od Ollyannincs po Bouccaneer od Kincsem. Ponieważ tak karjera stadna Salamandry, jak i jej wybitnego roczniaka „Towarzysz Pancerny" po Huszar II pomimo że bardzo obiecujące — jednak dziś jeszcze zagadkowe, poświęcimy więc kilka uwag tylko Tempête i jej potomstwu, zapisanemu złotemi już zgłoskami w historji ostatnich lat polskiej hodowli.

Tempête urodzona w r. 1896 w stadzie hr. Bela Zichy na Węgrzech została nabytą dwulatkiem przez ks. Lubomirskich; pochodzi po Dunure synu St. Simon od Szende po Ruperra od Ollyannincs po Bouccaneer i *Kincsem*. Biegała z średniem powodzeniem.

W stadzie dała następujące potomstwo.

1901 gn. kl. Esterka po Faugha-ballagh.
1902 gn kl. Feronia po Melton.
1903 gn. og. Grom po Carlton.
1904 gn. kl. Hania po Brzask.
1905 gn. kl. Izbica po Carlton.
1906 kaszt. kl. Jasna Pani po Sac-a-papier.
1907 gn. og. Książe Pan po Sac-a-Papier.
1908 nie źrebna.
1909 gn. og. Łom po Gouvernant.
1910 nie źrebna.
1911 gn. kl. Nasza Pani po Sac-a-papier.
1912 gn. kl. Orsza po Gouvernant.
1913 c.gn. kl. Prawda po Fils du Vent.
1914 gn. kl. Rybitwa po Sac-a-papier.

Dla ułatwienia sobie późniejszych wniosków podajemy poniżej wykaz potomstwa córek Tempête.

ESTERKA

1906 gn. kl. Jemioła po Erzerum.
1907 nie źrebna.
1908 Leśna po Erzerum.
1909 nie źrebna.
1910 padło.
1911 nie źrebna.
1912 nie źrebna.

FERONIA

1907 gn. og. Kahuta po Erzerum.
1908 nie źrebna.
1909 gn. kl. Łucznia po Wombwell.
1910 gn. kl. Mura po Fluor.
1911 gn. kl Nagroda po Fluor.
1912 gn. og. Obuch po Raeburn.

IZBICA.

1910 kaszt. og. Mości Książe po Sac-a-papier,
1911 kaszt kl. Narew po Sac-a-papier.
1912 padł po Radium.
1913 gn. og. Pan Tadeusz po Sac-a-papier.
1914 gn. og. Rewera po Sac-a-papier.
1916 gn. og Tarczyn po Fils du Vent.

NASZA PANI

1920 kl. kaszt. Astarta po Rycerz.

ORSZA (w Austrji)

1920 kl. Hunleany po The Story.

PRAWDA

1921 kl. c.gn. Baratarja po Oszczep.
1922 kl c.gn. Cymbarka po Oszczep.

RYBITWA

1922 kl. c.gn Branka po Posthumus.

Zastanawiając się nad powyższemi zestawieniami uderza tu fakt, jaki można zauważyć w potomstwie Kincsem tak w Austro Węgrzech jak i w Polsce, a mianowicie, że dzielnością krwi Kincsem okazała się przedewszystkiem w kilku znakomitych ogierach; tam Beregvölgy, Hazafi, Morpeth, Tokio—tu Grom, Książe Pan Mości Książe — wybitne klacze urodziły się tylko w stadzie p. Blascovitcha jak: Budagyöngye, Ollyannincs, Vigleany, Dicsö, Miczi, Csokossaszony; tak niezmierna wielka ilość klaczy w stadach austrowęgierskich i wymienione klacze w stadzie ks. Lubomirskich (oprócz Izbicy i będącej w Austrji — Orszy) nie miały tego powodzenia, jakiego miałoby się prawo od nich żądać, ani na torze, ani w stadzie.

Trudno dopatrzeć się i stanowczo określić jakie są tego przyczyny. Samo się stawia pytanie, czy klacze te były odpowiednio łączone. Za granicą jak widzieliśmy łączone były z przeróżnemi przeważnie klasowemi i wysokiej krwi ogierami; były tam próby dolewania krwi Kincsem, łącząc ze sobą ogiery i klacze wspólnie od Kincsem pochodzące — wszystko napróżno!

A jednak tego rodzaju bliski i najbliższy rodzinny „inbreed" udał się znakomicie i to niejednokrotnie pp. Weinbergom znanym hodowcom niemieckim, którzy drogą nieledwie „incestu" dochowali się materjału, który nie tracąc ani zdrowia, ani massy, owszem odznaczając się spokojnemi nerwami, wytrzymałością, niezmiernie przytem kościstą i potężną budową — dominuje coraz bardziej na torach niemieckich, a w bieżącym roku w klasycznych nagrodach jest poprostu bez konkurencji.

(D. n.) *Paweł Popiel.*

W sprawie księgi stadnej i wyścigów koni arabskich.

Ze względu na strukturę agrarną w Polsce zajmować się hodowlą koni w szerszem jej pojmowaniu może tylko rolnik.

Rolnicy w swej ogromnej masie, oczywiście, poza nielicznemi jednostkami fachowo przygotowanych i uzdolnionych hodowców, dążą do chowu koni, głównie z widokami na zaspokojenie swoich potrzeb, no i swoich gustów, a jest to powszechne.

W interesie Państwa leży uzgodnienie wymagań i gustów rolników z potrzebami i wymaganiami wojskowości, W rzeczy samej istotnych różnic w wymaganiach, stawianych koniowi przez rolnika i żołnierza, niema. Jak pierwszy, tak i drugi potrzebuje konia średniego wzrostu, przy ziemi, dobrze związanego, energicznego, śmiałego, ruchliwego, zawrotnego, wytrwałego i t. d., a taki jest dobry i do pługa i do taboru, i do armaty i dla żołnierza pod wierzch.

Zadaniem Państwa jest znać materjał rozpłodowy żeński i odpowiednio do potrzeb rolnictwa i wojskowości, co jest identycznem, specjalizować go okręgami, wyrównywać, ulepszać i uszlachetniać, jednem słowem regenerować przez ogiery.

Głównym zadaniem Państwa jest dbać o dzielność użytkową w pogłowiu końskiem, a tę utrzymać można jedynie przez używanie ogierów selekcjonowanych według prób zdatności użytkowej, a takimi są ogiery pełnej krwi angielskiej.

Koń angielski pełnej krwi, z jego systemem wychowu, rejestracją przychówku i wyścigami, jest po dziś dzień takim, jak się o nim wypowiedziała, w słynnym votum w roku 1839, Francuska Akademja Nauk, a więc przedstawiciele czystej nauki, a to jest nadal aktualnem i nic ze swej aktualności nie utraciło, a tylko ją wzmocniło.

Koń pełnej krwi angielskiej, jako regenarator, stoi ponad wszelkie porównania. Nie zdradzają zaś zrozumienia kwestji ci, którzy się wdają w jakiekolwiek porównania jego, np. z arabem.

Tak jest istotnie, i o tem dwóch zdań być nie może, a jednak nie do pomyślenia jest, z punktu widzenia interesów wojskowości, a również i rolnictwa, szeroko traktowane ulepszenie i wyrównanie pogłowia końskiego w Polsce bez araba.

Arab i jego produkta są w Polsce lubiane, t. j odpowiadają gustom rolników-hodowców. To zaś jest ważny argument i z tym się liczyć trzeba.

Arab, przez swe pierwiastki anatomiczne i fizjologiczne, nadaje się do krzyżówek z masą lokalnego pogłowia końskiego w Polsce.

Pierwszy w Polsce wypowiedział to zdanie p. profesor Prawocheński, iż ważną jest rola araba, jako pośrednika, pomiedzy lokalnymi odmianami koni, co do ich pochodzenia zbliżonymi do araba, a z większymi odmianami koni pełnej lub półkrwi. Arab, jako pośrednik, przygotowuje materjał lokalny dla ogierów pełnej krwi, któryby bez tego pośrednictwa, był narażony na zachwianie równowagi mechanizmu ruchu przy zetknięciu się z innym odmiennym typem konia.

Ja zaś od siebie dodam, że ten pośrednik-arab jest potrzebny, nie tylko przy pierwszym zetknięciu sie ogiera pełnej krwi z naszym lokalnym typem konia, lecz również jest potrzebny do utrzymania równagi mechanizmu ruchu, w wypadku przefolblutowania konia rolniczego. Postaram się to wyjaśnić na przykładzie.

Dawno to już było, jak jeden z przyjaciół moich, odziedziczywszy po ojcu staropolskie, poczciwe, nieduże, a niezdarte fornalki, notabene z dużą przymieszką krwi araba, idąc z duchem czasu i trzymając się wytycznych w hodowli koni, głoszonych przez grupę hodowców, ze ś. p. hr. Ludwikiem Krasińskim na czele, kupił ogiera folbluta i postanowił w tym kierunku iść. Dobrze poszedł, poprawił wzrost, masę i siłę. Tylko już w trzeciej generacji, tego systemu folblutowania skarżył mi się, że mu fornalki nie chcą ciągnąć. Zbadawszy tę całą sprawę u niego na miejscu, przyszedłem do tego przekonania, że one dlatego nie chcą ciągnąć — że nie mogą. Zostały, jak na konia rolniczego przefolblutowane, t. j. miały stawy barkowe zanadto ku przodowi wysunięte i były płaskie w żebrach. Nalegając na chomąto, cały nacisk brały na stawy barkowe, postronek od stawu barkowego do orczyka biegł w prostej linji, nic nie naciskając na żebra, tak że te ostatnie nic nie pracowały, całą prącę musiały wykonywać ruchome stawy barkowe. Widocznie przy silnym nacisku na te ostatnie następowało skrępowanie ruchów lub też ból i konie większego ciężaru ciągnąć nie chciały. Poradziłem, przyjacielowi memu użyć araba dla poprawienia przefolblutowanych stawów barkowych płaskich żeber. Posłuchał mnie, kupił araba w Sławucie, a w kilka lat potem opowiadał mi, że potomstwo po arabie dobrze ciągnie. Chomąto leży na koniu nie tak skośnie i postronki naciskają, na beczkowatej formy żebra. Czyli że arab, jako pośrednik, rolę swoją dobrze spełnił.

Może mi kto powiedzieć na to, że skośna łopatka, a z nią i wysunięty naprzód staw barkowy, jest zaletą i koń taki, mający odpowiednie i inne partje, może służyć jako koń wierzchowy dla żołnierza. Tak jest istotnie, ale rolnik głównie chowa dla siebie, a konia zdatnego tylko pod wierzch, on chować nie będzie. Więc i tu jest wdzięczna

rola araba, jako pośrednika, pomiędzy wymaganiami rolnika i żołnierza. Już to wogóle skargi rolników, że przefolblutowane fornalki nie chcą ciągnąć, są częstsze, jakby to się zdawało.

Następnie historja Państwowej Trakieńskiej Stadniny w Prusach. Przez 100 lat, co dało przeszło 20 generacji, szli Niemcy w kierunku uszlachetniania tylko ogierami pełnej krwi angielskiej i doszli do tego, że już w latach przedwojennych kawalerzyści niemieccy zaczęli się skarżyć, iż akcja koni Trakieńskich, przy ostrzejszym ich użyciu, staje się wadliwą, konie fatalnie strychują się na wszystkie 4 nogi i często potykają się, „waląc się na łeb". Przypisywali to oni nizkiemu wyrzutowi nóg (schleichende Gang) i zalecali użycie ogierów o wyższych chodach (mit hoher Knieaktion), dla poprawienia akcji u potomstwa.

Światły zaś kierownik Trakieńskiej stadniny von Oetingen-Beberbeck zdaje się inaczej tę kwestję rozumiał, niż niemieccy kawalerzyści, a mianowicie: wady w akcji koni Trakieńskich postanowił poprawić świeżym dopływem krwi arabskiej i obecnie czynne są w Trakenach, jako czołowe reproduktory, dwa prawidłowe araby. Moim zdaniem, von Oetingen-Beberbeck wszedł na dobrą drogę. Recepta zaś niemieckich kawalerzystów do niczegoby nie doprowadziła.

Produkta Trakenów, wschodnio-pruskie konie, których kilka tysięcy do nas napłynęło z rewindyku, nie były wszak zachęcające, to jednak pamiętam z praktyki hodowlanej, iż klacze wschodnio-pruskie przy użyciu do nich ogierów orjentalnych dawały u nas dobre produkta dla remonty wojskowej i rolnictwa.

Kto pamięta polską hodowlę, tak zwaną półkrwi, przedwojenną, kto zna bliżej historję stad, ten przyznać musi, że całe swoje powodzenie zawdzięczały one wybitnie arabskiemu podkładowi w klaczach.

Potężną zaś tą krew arabską i to nieposledniej wartości, myśmy przed wojną mieli skąd czerpać. Wszak w stadach Sławuty, Antonin, Białej Cerkwi, Uzina, Stawiszcz, Janiszówki, Peczary, Sachn, Jezupola, Jabłonowa, Taurowa, Pełkiń, Gumnisk, Podhajczyk, Regowa, Niezdowa, Patkowa było razem przeszło 500 klaczy—matek.

Teraz po wojnie, w roku 1923-im, w miesiącu wrześniu, p. Edward Skorkowski, zbierając materjały do pracy naukowej o koniu arabskim w Polsce, skrzętnie poszukując, odnalazł i zarejestrował w granicach Rzeczypospolitej klaczy arabskich ogółem 52, a mianowicie:

Janów Podlaski,	ziemia	Lubelska Stadnina Lubelska	—13 kl.
Gumniska,	„	Krakowska, ks. R. Sanguszko	— 8 „
Ożenin,	„	Wołyńska, hr Potocki J.	—7 „
Pełkinie,	„	Lwowska, ks. W. Czartoryski	— 5 „
Borówek,	„	Łowicka, F. Żmigrodzki	—4 „
Bronice,.	„	Lubelska, A. Wołk Łaniewski	— 4 „
Spasów,	„	Lwowska, F. Raciborski	— 3 „
Szumsko,	„	Kielecka, W. Jelski	— 2 „
Podhajczyki,	„	Lwowska, E. Bohosiewicz	— 2 „
Sokolniki,	„	Warszawska, Z. Smoniewski	— 1 „
Strzegocice,	„	Krakowska, p. Łopuski	— 1 „
Dzierzbice,	„	Warszawska, Z. Zieleniewska	— 1 „
Lubstów,	„	Kaliska, p. Niemojewska	— 1 l

Wielka wojna z jednej strony w 90% zniszczyła u nas ten bogaty materjał, z drugiej strony zwróciła uwagę hipologów świata, że rola araba, w hodowli konia, jeszcze nie skończona i nastąpiło zrozumienie właściwej roli, jaką on w hodowli odgrywać powinien. Świat anglo-saski, jako przodujący w hodowli, pierwszy w tym kierunku poszedł.

Anglicy założyli T-wo dla popierania arabów, oczywiście z próbami zdatności, to jest wyścigami i rejestracją przychówku w „General Stud Book".

Amerykanie, przy współudziale Ministerstwa Wojny, założyli stado arabskie, z próbami zdatności i rejestracją.

Francuzi dawno należycie oceniali araba i odpowiednio go traktowali i nadal traktują.

Niemcy swoje stado Trakieńskie regenerują arabem.

A u nas w Polsce?

U nas w Polsce, z wielkim zadowoleniem i z jeszcze większym uznaniem dla urzędowego kierownictwa tej gałęzi narodowego bogactwa, stwierdzić możemy, że kwestja ta należycie jest rozumianą, ocenianą i odpowiednio postawioną.

Resztki dorobku pokoleń, ułamki skarbów sławy hipicznej polskiej, w odpowiednim momencie zostały uratowane od ostatniej zagłady, skrzętnie zebrane i dla polskiej hodowli zachowane.

I że z nich się hodowla polskiego araba odrodzi, to lepiej jest niż miałaby się z importów na nowo zacząć. Według przeze mnie posiadanych wiadomości, w ostatnim ćwierćwieczu, dwa razy polskie araby stanęły do konkursu z arabami oryginalnemi i wyhodowanymi w zachodniej Europie i oba razy wyszły zwycięsko.

Na wszechświatowej wystawie Paryskiej w roku 1900 sławucka „Melpomena" otrzymała najwyższe odznaczenia w dziale koni „Pur Sang", a eksportowany przez hr. Józefa Potockiego do Anglji, antonińskiego chowu „Skowronek", na wyścigach w Anglji, współzawodnicząc z oryginalnymi arabami i arabami angielskiej hodowli — bił wszystkich, jak chciał, a jak się w ostatnim czasie dowiedziałem od Pana Profesora Prawocheńskiego, to i potomstwo „Skowronka" i w Anglji i w Ameryce góruje nad tamtejszymi arabami i oryginalnemi i potomkami niedawnych importów ze Skalistej Arabji.

Jest to dowodem, że w tym polskim arabie sława dzielności jego przodków, składających dowody zdatności w służbie hetmańskiej pod Żółkiewskim, Chodkiewiczem, Czarneckim i Sobieskim, jest po dziś dzień, a odrodzenia dzielności ich należy szukać u źródeł.

Emir Algieru Abd-el-Kader, bohaterski, choć nieszczęśliwy dowódca w wojnie przeciw francuzom 60,000 konnych arabów i szczęśliwy posiadacz stada, składającego się z 4,000 koni arabskich, pozatem uznana wielkość hipologiczna, wśród hodowców Wschodu, powiadał: rasę, która znikczemniała od nieodpowiedniego wychowu i warunków utrzymania, można odrodzić, byleby podczas swego zaniedbania zachowała czystość krwi.

U nas często słyszy się zdanie, że araby zwyrodniały. No i cóż by w tem było dziwnego, ja się nawet z tym zgodzę, z zastrzeżeniem jednak, że wina tego całkowicie obciąża człowieka-hodowcę, a nie konia arabskiego.

Jak on u nas, w ciągu ostatniego wieku, był chowany. Jak selekcjonowany? Dajmy koniowi pełnej krwi angielskiej 3—4 generacje takiego alkierzowego wychowu, a zobaczymy, czy on nie zwyrodnieje? Właśnie że zwyrodnieje i zepsieje stokroć prędzej, niż arab, bo jest rasą genetycznie młodą i nieczystej krwi

Odradzać zaś tak przypadkowo zwyrodniałego folbluta nie trzeba, bo jest dotychczas nie wygasłe źródło, skąd obficie czerpać można.

Inna rzecz jest z arabem, jego trzeba odrodzić i odrodzić go nie trudno można będzie, przy zachowaniu warunku dobrania osobników istotnie czystej krwi, a to przez selekcję na jakość.

Tej selekcji konia szlachetnego zarodowego, to jest już drogą rozumu i doświadczeń ustalony system: a mianowicie rejestracja przychówku (Księga Stadna) i próby zdatności (wyścigi).

O ile mi wiadomo, to sprawą tą są już zajęte, a stojące najzupełniej na wysokości zadania, odpowiednie urzędowe czynniki. Przeto obywatel, sprawami hodowli się interesujący, może być spokojny, że ta ważna gałąź narodowego bogactwa, jaką jest hodowla koni, otrzyma należyte, a racjonalne fundamenty.

Fr. Żmigrodzki.

Borówek, 25 X.23 r.

Znaczenie biegów z przeszkodami dla rozwoju hodowli pełnej krwi.

Nikt nie zaprzeczy, iż hodowla koni pełnej krwi jest dla prywatnego hodowcy połączona w Polsce z wielkiemi trudnościami.

Wymaga ona dużej znajomości i trafnego orjentowania się w doborze stadnego materjału, umiejętności w krzyżowaniu i wychowie — a last not least prawdziwego zamiłowania, by się nie zrażać chwilowem niepowodzeniem. W dodatku mało który hodowca może się pochwalić wysokiemi dochodami ze swego stada — raczej wypada mu częstokroć do utrzymania tegoż z żelaznej kasy dokładać. Ceny, jakie dotąd uzyskać można za produkta pełnej krwi, nie stoją w żadnym stosunku do kosztów wychowu, jeźli się policzy wydatki na utrzymanie klaczy, ogiera lub kopulację klaczy z obcym reproduktorem, wychów roczniaka i płace stajennych — nie mówiąc już o procencie od włożonego kapitału zakładowego.

Rozwój hodowli konia pełnej krwi we Francji dał już przed kilkunastu laty powód do starć i wymiany zapatrywań na łamach pism fachowych, a doprowadził do konkluzji, że równorzędny do wyścigów płaskich rozkwit sportu przeszkodowego stanowi właśnie jedną z najważniejszych przyczyn powodzenia tamtejszych stadnin.

Liczne biegi przeszkodowe, wysokie nagrody szczególniej na torze w Auteuil, zachęcają właścicieli stajen do przeznaczania dobrych, a w płaskich biegach nie dość szybkich koni do treningu przez przeszkody, i wyzyskiwania tychże w steeplach i biegach z płotami. Dlatego we Francji nie tylko „fenomeny" mają popyt i cenę, przeto tym samym jest hodowcom ułatwiony zbyt, a wypłacaniem procentów od nagród pomoc dodana.

Oczywiście, że biegi z przeszkodami powinny być z małymi wyjątkami (np. biegi dla koni wojskowych) otwarte tylko dla koni w Polsce urodzonych.

Publiczność okazuje obecnie wielkie zainteresowanie wszelkim sportem, tłumy uczęszczają na tor Mokotowski. Biegi przeszkodowe a nawet całe dnie tymi tylko wypełnione, będą się cieszyć, jako więcej urozmaicone z pewnością ogólnem uznaniem. Nie małej wagi byłoby odciążenie natężenia koni w biegach płaskich przez zmniejszenie ilości takowych. Zmiana wpłynęłaby korzystnie wszczególności na zaoszczędzenie sił naszych dwulatków, które teraz są przedwcześnie za wiele wyzyskiwane — co działa ujemnie na organizm, niszczy nasz materjał nietylko ze względu na jego karjerę wyścigową, ale jest głównie niebezpieczne dla wybitnych jednostek, które mają być następnie do hodowli użyte.

Może te uwagi znajdą poparcie i wywołają pewne polepszenie warunków dla naszych hodowców których zadaniem i obowiązkiem zapewnienie szlachetnemu koniowi w Polsce jak najlepszej przyszłości.

M. I.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— Rzeczywiste sumy wygrane przez stajnie wyscigowe w 1923 r.

		W wios. i jesien.	Razem
1.	L. J. bar. Kronenberg .	53.140,000	
		171,000,000	224,190,000
2.	M. Róg . . .	15,360,000	
		202,200,000	217,560,000
3.	M. Berson . .	26,740,000	
		155,800,000	182,540,000
4.	H. ks. Lubomirski .	57,570,000	
		114,000,000	171,570,000
5.	Spółka Hodowlana .	23,690,000	
		88,200,000	111,890,000
6.	Ktery Szepietów .	1,950,000	
		104,000,000	105,950,000

		W wios. i jesien.	Razem
7.	K. Rómmel	1,470,000	
		96,900.000	98,370,000
8.	J. Hulewicz	10,800,000	
		77,800,000	88,600,000
9.	A. Olszowski	8,340.000	
		79,700,000	88,040,000
10.	S. Ostoia-Ostaszewski	28,230,000	
		58 300,000	86,530,000
11.	J. Grzybowski	22,200,000	
		62,400,000	84,600,000
12.	S. Ender i J. Sosnowski	21,750,000	
		58,900,000	80,650,000
13.	Uł. Jazłowieccy	9,810.000	
		70,500,000	80,310,000
14.	Uł. Krechowieccy	13,140,000	
		69,400 000	72 540,000
15.	K. Dzierzbicki	4,950,000	
		65 680,000	70,630,000
16.	I. hr. Mielżyński	11,970,000	
		47,900,000	59,870,000
17.	E. Heyman	5,400,000	
		54,100,000	59,500,000
18.	J. hr. Czarnecki	8,450,000	
		49,500,000	57,950,000
19.	W. Charłupski	2,370,000	
		45,100,000	47,470,000
20.	W. Święcicki	3,810,000	
		42,900,000	46,710,000
21.	K. Lebowski	14,100,000	
		28,860,000	42,960,000
22.	H. Towarnicki	34,920,000	
		8,000,000	42,920,000
23.	J. hr. Czarnecki i J. hr. Alvensleben	4,650,000	
		22,700,000	27,350,000
24.	J. Stokowski	1,740,000	
		24,500,000	26,240,000
25.	A. hr. Morstin	16,260,000	
		8,900,000	25,160,000
26.	A. hr. Wielopolski		20,900,000
27.	Wołański		19,770,000
28.	L. hr. Dunin		19,000,000
29.	L. Dydyński	1,770 000	
		13 100,000	14 870,000
30.	B. Szwejcer		10,700,000
31.	S. Ciemniewski		6,000,000
32.	C. Morawska		5,670,000
33.	Stajnia Hippos		5 160,000
34.	J. Haller		5,100,000
35.	S. Gruszczyński		5,000,000
36.	K. Niemojewski		4,500,000
37.	T. Falewicz	3,500,000	
		1,200,000	4,350,000
38.	Z. Jaworski		4,110,000
39.	J. bar. Heinzel		2.400.000
40.	H. Cichocki	900,000	
		900,000	1,800,000
41.	A. Sosnowska		1,200,000
42.	A. Daszewski		900,000
43.	H. bar. Maltzan		360,000
44.	J. Laskowski		270,000
45.	T. hr. Komorowski		180,000
46.	B. Peretjatkowicz		90,000

— **Zarząd Tow. Z. H. K. w Polsce** po skończonych wyścigach przyznał nagrody:

1) żok. Stefanowi Kredykowi dyplom i 15 miljonów marek za nienaganne sprawowanie się w 1923 r. oraz najsumienniejsze i najrówniejsze jazdy;

2) żok. Józefowi Góreckiemu dyplom i 9 miljonów marek za największą ilość wygranych wyścigów;

3) temuż żok. Józefowi Góreckiemu 6 miljonów marek za największą sumę wygranych na koniach przez siebie dosiadanych.

ZAGRANICZNA.

— Cambridgeshire.

Nigdy świat sportowy nie interesował się tak rozgrywką klasycznego handicapu jak w tym roku. Było to punktem honoru dwóch wielkich hodowli: angielskiej i francuskiej — kto zwycięży? Całą prasę francuską i angielską zajmuje pytanie, czy hodowla francuska, zaprezentowana przez Epinard'a i Zaribę, będzie miała satysfakcję odnieść zwycięstwo klasyczne które znowu jej zwróci znaczenie utracone przez czas wojny, lub na odwrót, konkurenci angielscy pokażą znowu swoją przewagę. Rezultat Cambridgeshire powinien nas o tym przekonać. W dużym polu, złożonym z koni klasycznych, najlepszy koń powinien odnieść zwycięstwo.

Karjera Epinarda jest znana: raz jeden przegrał wyścig, zostawszy się na starcie. Zwycięstwo Goodwood zrobiło go najpopularniejszym i ulubionym koniem Francji, i odrazu został pierwszym faworytem na Cambridgeshire. Handicaper dał mu jako 3 latkowi top weigth 9 st. 2 funty (58 kg.), wagę wyższą niż zwycięzcy derby angielskiego. Tak wysokiej wagi żaden trzylatek w Anglji w klasycznym handicapie nie otrzymał. Uczestniczyło w wyścigu 27 koni — z konkurentów poważnych dla Epinarda przyjęły udział:

Pharos, Lorda Derby (drugi w derby) 3 l. 54 kg., (Phalaris—Scapa Flow).

Zariba, M. M. Boussac, 4 l. kl. 53 kg., (Sardanapale i Saint Luccre.

Verdict, Lorda Coventry, 3 l. kl. 49 kg., (Shogun i Finale).

Cricyrian, Sir Gellouray, 4 l. 48 kg., (Corcyra i Gotera).

Tower Guard, Lord Woolawington 3 l. 54 kg.

Pondoland, M. S. Joel, 4 l. 53 kg., (Pommern i Gourouli).

Ostatnie coty w przeddzień wyścigu były: 5:1 Epinard, 15:2 Dumas, 9:1 Pharos, 100:9 Zarvic, 14:1 Zariba, 100:7 Verdict.

Epinard po zaciętej walce, prowadząc cały wyścig przegrał o ½ długości do klaczy — Verdict.

Wyścigi odbyły się przy wspaniałej pogodzie, tłumy zebrały się aby przyjrzeć się walce zaciętej hodowli angielskiej i francuskiej. Epinard przegrał ale porażka ta nie zmniejszyła jego klasy. Epinard miał taką wagę jakiej jeszcze żaden koń w Anglji nie miał. Po wyścigu Epinarda

sława jego jeszcze się zwiększyła. Sprawozdawca angielski pisze: jeżeli Epinard pod tą wagą wygra to będzie to dowodem iż jest to fenomenalny koń. Przegrana ½ długości bezwarunkowo potwierdza iż jest to najlepszy 3 latek 1923 r. i przynosi honor francuskiej hodowli.

Porażka ta nie zmniejsza jego sławy. Epinard dawał zwycięzkiej klaczy lorda Coventry 18 funtów. Po wyścigu publika uczyniła szaloną owację Epinardowi.

The Cambridgeshire Stakes, 1000 Ł, 1800 mtr.

V e r d i c t 3 l. 49½ kg. (Shogun i Finale), Lord Coventry, ż. M. Beary — 1.

Epinard 3 l. 58 kg., (Badajoz i Epine Blanche) P. Wertheimer, ż. Heynes — 2.

Dumas 3 l. 39 kg. (Marten i Judea), G. Hardy, ż. Richards — 3.

Pharos 3 l. 54 kg. (Phalaris i Scapa Flow) Lord Derby, ż. T. Weston — 4.

Bez miejsca: Zariba, Roman Bachelor, Re Echo, Stratford, Paola, My Lord, Legality, Karl, Harpenden, Clochnaben, Holy Friar, Lighthouse, Lifeboat II, Jarvie, Campbell Kid, Daugher of Law, Solicitor, Legend, Resemead.

V E R D I C T.

Finale								Shogun							
Pauffa Shot				Pericles				Kendal Belle				Santoi			
Wrangle		Petronel		Antibes		Persimmon		May Day		Kondal		Merry Wife		Queen's Birthday	
La Mandite	Vampire	Crythera	Musket	Saint Marguerite	Isonomy	Perdita II	Saint Simon	Larkaway	Uncas	Windermere	Bend'Or	Connie	Merry Hampton	Matilda	Hagioscope

— **50 letni Jubileusz** toru w Auteuil.

1 Listopada jest rocznica 50 letnia założenia toru w Auteuil. Towarzystwo wyścigów dnia tego wyznaczyło. Nagrodę 50-ciolecia Steeple Handicap na dystansie 7,200 mtr. 1-szy koń otrzymuje 100,000 fr. i wazę złotą, 2-gi — 16,250 fr. Uczestniczyło 12 koni. Najcięższą wagę miał Heros XII 76 kg, najlżejszą Castis II 60 kg. Faworytami byli Heros XII, Barcker i l'Yser.

Rezultat wyścigu:

1) Master Bob.
2) Barcker.
3) Patrocie.

Prowadził wyścig Heros XII na przeszkodzie upadł i złamał nogę, oprócz Heros XII upadli i zostali zatrzymani l'Yser, Another i Jourdan.

Master Bob wygrał b. łatwo o 6 dł.

Heros XII zaraz po wyścigu był zabity.

— **Medjolan,** 22 sierpnia.

Criterium 50,000 lirów, 1200 mtr.

T u r l e t t a 2 l. kl. 56 kg., Sir Archibald i Theotocopula, wł. F. Tesio, ż. Regoli—1.

Stella d'Italia 2 l. kl. 56 kg. — 2, Archippe 2 l. kl. 56 kg.—3, bez miejsca: Fiumana, Bartolina.

Wygr. o 3 dł., między II i III—2 dł.

7 października.

Criterium international, 50,000 lirów 1500 mtr.

F i u m a n a 2 l. 52 kg., Havresac II i Florina, wł. G. de Montel, ż. P. Caprioli—1.

Turletta 2 l. 52 kg. — 2. Oleandra 2 l. 50 kg. — 3, Archippe 2 l. 50 kg.—4, bez miejsca 4 konie.

Wygr. o 2 dł., między II i III—2 dł.

21 października.

Prix du Simplon, 100,000 lirów, 2400 mtr.

S c o p a s 4 l. 61 kg., Sunstar i Spring Chicken, wł. F. Tesio, ż. I. Regoli—1.

Arminio 4 l. 59 kg.—2, Sikandra 3 l. 53 kg.—3, dalej 5 koni, wygr. o 2 dł., między II i III—4 dł.

28 października,

Prix du Duc d'Aoste, 30,000 lirów, 4000 mtr.

S c o p a s 4 l. 58 kg, Sunstar i Spring Chicken, wł. F. Tesio, ż I. Regoli —1.

Valerius 5 l. 52 kg. —2, Pomponjus—3.

Wygr. o ¾ dł. bardzo łatwo, między II i III—1 dł.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa. Piękna 15.